Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

REPUBLIKA

ROK III. | ŁODZ, PONIEDZIAŁEK 8 CZERWCA 1925 r. | NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY | № 155

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Parlamentarzyści angielscy zwiedzili Górny Śląsk.

Kraków, 7 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

W sobotę, t. j. dnia 6 b. m., delegacja parlamentarzystów angielskich zwiedzała zagłębie śląskie i dąbrowskie. O godz. 8.30 rano, goście angielscy i członkowie komitetu organizacyjnego polskiego udali się samochodami do Chorzowa, gdzie zwiedzano państwową fabrykę związków azotowych. O godz. 12 w południe goście odbyli konferencje z przedstawicielami górnośląskich związków zawodowych. O godzinie 3-ej po południu uczestnicy udali się autami do Mysłowic. O godz. 8-ej wieczorem wydany został przez miejscowy komitet obiad w kopalni „Saturn".

Poświęcenie sztandaru Ligi Morskiej i Rzecznej.

Polska Agencja Telegraficzna.
Warszawa, 7 czerwca.

Dziś, o godz. 9.30 rano, odbyło się w katedrze Św. Jana poświęcenie sztandaru ligi morskiej i rzecznej.

Ks. kanonik Kalinowski w otoczeniu licznego duchowieństwa celebrował uroczyste nabożeństwo, w czasie którego chór opery warszawskiej wykonał pienia religijne.

Po poświęceniu sztandaru i odebraniu przysięgi na wierność sztandarowi, nastąpiła ceremonja wbijania gwoździ.

W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele rządu, władz cywilnych i wojskowych oraz dyplomacji.

Obrady konferencji w sprawie handlu bronią.

Genewa, 7 czerwca.

Dzisiaj komisja ogólna konferencji handlu bronią w dalszym ciągu dyskutowała nad raportem podkomisji o uzgodnieniu zagadnienia międzynarodowego handlu bronią i fabrykacji broni.

Przyjęto następującą rezolucję, która umieszczona będzie w końcowym akcie konwencji:

Podpisujący akt deklarują, iż obecnie zawarta konwencja ma być uważana za poważny etap w kierunku ustalenia międzynarodow. umów w sprawie broni, amunicji i materjałów wojennych oraz stwierdza, iż pożądanem jest, aby międzynarodowe zagadnienie fabrykacji broni, amunicji i materjałów wojennych było najprędzej zbadane przez poszczególne rządy.

Amerykę gnębią upały.

250 wypadków śmierci.

Polska Agencja Telegraficzna.
Paryż, 7 czerwca.

Dzienniki donoszą z N. Jorku, iż fala upałów spowodowała dotychczas na terytorjum Stanów Zjednoczonych 250 wypadków śmierci.

Terror bułgarski trwa.

Król zatwierdza wyroki śmierci:

Polska Agencja Telegraficzna.
SOFJA, 7 czerwca.

Król zatwierdził wyrok śmierci na Portenjewa, którego egzekucja wykonana zostanie w najbliższych dniach.

Primo de Rivera broni się.

Spiskowców stawia przed sąd wojenny.

Polska Agencja Telegraficzna
Paryż, 7 czerwca.

„Journal" donosi z Madrytu, iż główni spiskowcy, uczestnicy sprzysiężenia, przeciwko Primo de Riverze w Barcelonie, oddani zostali pod sąd wojenny. Czterech z nich skazanych zostało na 20 lat więzienia, dwaj inni na niższą karę.

Polska odniosła w Genewie wielki sukces.

W radzie administracyjnej międzynarodowego biura pracy otrzymaliśmy trzy miejsca. — Prasa zagraniczna o działalności ministra Sokala.

Genewa, 7 czerwca.
Agencja Wschodnia.

Międzynarodowa konferencja pracy zbliża się ku końcowi.

Przebieg obrad, oraz ich rezultat **dają Polsce całkowitą satysfakcję.**

Główne bowiem wybory czwartkowe zakończyły się **wyborem ministra Sokala do rady administracyjnej, oraz posła Żuławskiego na zastępcę delegata w grupie robotniczej i posła Trepki na zastępcę delegata w grupie prawodawców.**

W ten sposób delegaci polscy otrzymali 3 miejsca w radzie administracyjnej: jedno — członka rady, oraz dwa — zastępców członków rady.

Czechosłowacja uzyskać zdołała tylko dwa miejsca, jedno dla delegata w grupie pracodawców, oraz jedno — zastępcy delegata rządowego. Natomiast nie zyskała Czechosłowacja w wyborach **miejsca dla przedstawiciela robotników czeskich.**

„Journal de Debats" drukuje w artykule wstępnym **przemówienie ministra Sokala, podkreślając z uznaniem jego oświadczenie, że główną winę nieratyfikowania konwencji waszyngtońskiej ponosi nie Anglja, lecz Niemcy.**

Organ przemysłowców belgijskich „Lameuse", szwedzka „Svenska Dagbladet", oraz szereg innych dzienników dokonało z ministrem Sokalem wywiadu na temat warunków pracy i położenia gospodarczego Europy.

Opinja prasy zagranicznej oraz wyniki wyborów do rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy, dowodzą najlepiej, że znaczenie Polski na forum genewskim podnosi się coraz bardziej.

Genewa, 7 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna

Na plenum konferencji pracy po złożeniu przez delegata belgijskiego raportu z obrad komisji, dotyczącego odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki, wygłosił dłuższe przemówienie dr. Jurkiewicz.

Zważywszy, że przedłożony projekt konwencji zniekształcał intencje międzynarodowego biura pracy przez wprowadzenie szeregu zastrzeżeń, delegat polski wniósł poprawki, zmierzające do zapewnienia robotnikom wszystkich państw dostatecznego odszkodowania oraz rozciągające obowiązek odszkodowań na te grupy robotników i pracowników, których projekt konwencji nie uwzględnia. **Wnioski polskie znalazły poparcie u przedstawicieli rządów i robotników wielu państw i przyjęte zostały znaczną większością.**

Uroczystości na cześć Marji Curie-Skłodowskiej.

Przemówienie marszałka Trąpczyńskiego.

Warszawa, 7 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Podczas uroczystości aktu powitania p. Curie-Skłodowskiej, jaka miała miejsce w ratuszu, marszałek senatu, jako przewodniczący komitetu daru narodowego dla p. Curie-Skłodowskiej, wygłosił następujące przemówienie:

„Czcigodna Pani! W imieniu komitetu daru narodowego, przeznaczonego dla ciebie, witam cię na polskiej ziemi. Dar narodowy, to wyrażenie nieścisłe: ma toi być żywy pomnik, który naród chce wystawić jako słabą podziękę za wszystko, co zdziałałaś dla dobra ludzkości i chwały narodu polskiego. Żywym ma być ów pomnik, bo będzie się przyczyniał do zdrowia narodu, jako poświęcony walce z najstraszniejszą z chorób. Dla potomności będzie ów instytut ponownem zbrataniem Polski z Francją, tą drugą ojczyzną, bo przypominać będzie światu, że najświetniejszy owoc nauki, to wspólny produkt genjuszu polskiego i francuskiego. Imię twoje niech się stanie kobietom polskim drogowskazem, aby naśladowały w codziennem życiu życiu twą pracowitość, a wydobędą może z duszy narodu ukryte siły, tak, jak ty wydobyłaś je z martwej napozór natury Niech dzieło to przypomina społeczeństwu dzieło twego życia, że i w najtrudniejszych warunkach owocna może być praca dla sprawy narodu, jeśli przyświeca pracy hasło: „Ojczyzna".

Kiedy przed dwudziestu paru laty zamieniłas sen ludzkości w rzeczywistość, nadają powemu pierwiastkowi nazwę polonu, wówczas serca całego narodu labiły ku tobie, bo poznali wtedy wszyscy, że określiłaś swe marzenie do ojczyzny w myśli: „Nie mnie niech będzie chwała, ale tobie i imieniu twojemu".

—:o:—

Włosi czczą swego króla.

Uroczystości z okazji jubileuszu koronacji Emanuela III

Rzym, 7 czerwca.

Od wczoraj wieczorem pociągi przywoziły do Rzymu tysiące przedstawicieli władz, delegatów-obywateli ze wszystkich prowincji, nawet najdalszych.

Uroczystość rozpoczęła się rano wielką rewją wojskową na stadjonie. Na rewję tę przybyła para królewska, królowa matka, następca tronu, książęta i księżniczki oraz marszałkowie Cadorna i Diaz, szef sztabu generalnego Vaidobelli, admirał Revel oraz liczni generałowie i admirałowie, attaches wojskowi obcych mocarstw i t. d.

Po paradzie królestwo opuścili stadjon, a wówczas tłumy, zrywając kordony, otoczyły samochody królewskie, ponawiając entuzjastyczne okrzyki. W przejeździe witani byli również gorąco Mussolini oraz marszałkowie Cadorna i Diaz.

Rzym, 7 czerwca.

W dalszym ciągu uroczystego posiedzenia izby, witany owacyjnie okrzykami Mussolini oświadczył, że po wspaniałem przemówieniu deputowanego Le Croix, wystarczy krótka deklaracja szefa rządu, stwierdzająca, iż rząd, który od 3 lat jest oddanym sługą króla i narodu, przyłącza się do porządku dziennego, przedstawionego przez deputowanego de La Croix, przyłącza się do niego naród włoski (burzliwe oklaski, okrzyki: „Niech żyje król!", wszyscy wstają).

Izba przez aklamację przyjęła porządek dzienny, przedstawiony przez deputowanego de Le Croix.

W Marokko leje się krew...

Sukcesy Abd-el Krima. — Francuzi czekają na posiłki.

Agencja Wschodnia.
Rzym, 7 czerwca.

Według nadeszłych tutaj wiadomości wojska francuskie, walczące przeciw Abd-el-Krimowi **znalazły się ostatnio w dość ciężkiem położeniu.**

Abd-el-Krim, wsparty oddziałami, ściągniętemi z frontu zachodniego, gdzie wobec trwającego w ciągu ostatnich tygodni osłabienia w działaniach wojennych stały się mniej potrzebne, **zdołał sforsować linję kolejową fezką.**

Z innych źródeł komunikują, że wojska francuskie zdołały fezką linję kolejową z powrotem odebrać, acz z ciężkiemi stratami. Dokładnych wiadomości na razie brak, pozatem, że na hiszpańskim terenie wojny w Marokku po kilkutygodniowym braku operacji wojennych, zakrojonych na większą skalę, dopiero w ciągu ostatnich kilku dni daje się zauważyć pewne ożywienie.

Na froncie północno-wschodnim wojska francuskie stoją na pozycjach, nie posuwając się naprzód, w oczekiwaniu na posiłki, jakie nadejść mają z Francji.

Paryż, 7 czerwca.

Według doniesień z Madrytu, dyrektorjat hiszpański nosi się z myślą rozpoczęcia wielkiej ofenzywy w Marokku dopiero po dniu 8 b. m., t. j. po nadejściu posiłków francuskich. Wojska hiszpańskie, mające wziąć udział w akcji, znajdują się już na terytorjum Marokka.

Oddziały francuskie, znajdujące się obecnie na pozycjach, mają być w miarę możności zastąpione przez oddziały, mające nadejść z Francji i przesunięte do rezerw.

Wobec dokonanego już odcięcia Abd-el-Krima od morza, zadaniem ofenzywy obecnej ma być zupełne zamknięcie Abd el-Krima w olbrzymim czworoboku, złożonym z wojsk francuskich i hiszpańskich i zgniecenie marokańskich sił powstańczych przez zwarte zmniejszanie rozmiarów obszaru, zawartego w czworoboku.

Dyplomatyczne śniadanko.

Briand i Chamberlain konferują.

Genewa, 7 czerwca.

Briand i Chamberlain z otoczeniem w miejscowości Versoix w odległości 12 klm. od Genewy, podczas śniadania odbyli poufna konferencję.

Wuj Sam nie zna sentymentów.

„Pieniędzy — woła — pieniędzy!“.

Kwestja długów sojuszniczych znów wypłynęła na wierzch. Przypomnienie skierowane przez rząd Stanów Zjednoczonych do swych dłużników europejskich wywołało wśród nich głębokie rozczarowanie.

Państwa europejskie sądziły bowiem, że Ameryka zapomniała o swych należnościach i że nie myśli absolutnie zabierać Francji, Belgji czy Włochom ich ostatniego grosza.

Stało się jednak inaczej.

Amerykański sekretarz skarbu jasno i dobitnie dał im do zrozumienia: **„Jesteście winni — to zapłaćcie“.**

Co teraz począć? — pytają rozpaczliwie jeden dłużnik drugiego.

— Nie możemy płacić, bo nie mamy pieniędzy — wołają Francja i Belgja. Liczyliśmy na to, że Niemcy zapłacą odszkodowania, a wtedy i my bylibyśmy chętnie uregulowali swe długi w Ameryce.

Na to wuj Sam grzecznie znów odpowiada.

— Co tam mnie obchodzą wasze rachunki z Niemcami. Ja pożyczyłem, więc trzeba oddać.

Dług francuski w Ameryce wynosi obecnie cztery miljardy dolarów.

Senator Borah twierdzi, że stan gospodarczy Francji jest bardzo zadawalający, przytem obywatele francuscy są o wiele mniej obciążeni podatkami niż obywatele Stanów Zjednoczonych.

Podczas gdy francuz płaci rocznie 33 dolary podatku, amerykanin musi płacić 68 dolarów rocznie. Francja wydaje na cele wojskowe tyle, co Japonja i Anglja razem.

Wobec tego uważa senator Borah, że Stany Zjednoczone nie mogą zredukować długu francuskiego.

Już samo przypomnienie Stanów Zjednoczonych, że należy płacić długi, wywołało spadek franka francuskiego i lira włoskiego.

Gdyby więc Stany Zjednoczone w dalszym ciągu zamierzały przystąpić energicznie do wyegzekwowania należnych im sum w Europie, to rezultat tej akcji nie byłby zapewne bardzo pomyślny dla finansów francuskich, belgijskich i włoskich.

Jedna tylko Anglja zrozumiała, że uregulowanie długów w Ameryce odsunie raz na zawsze widmo ciągłej groźby dla waluty angielskiej i dlatego skonsolidowała swój dług w Stanach Zjednoczonych.

Lloyd George twierdzi w ostatnim swym artykule, że Stany Zjednoczone nie zgodzą się obecnie na żadne propozycje kompromisowe, gdyż senat amerykański domaga się w stanowczy sposób, by dłużnicy europejscy raz nareszcie zapłacili długi zaciągnięte podczas wojny. Podatnicy amerykańscy, którzy płacą dwa razy tyle podatków co podatnicy państw europejskich nie chcą ponosić kosztów wojny. I to jest właśnie najgłówniejszą przyczyną, że rząd Stanów Zjednoczonych musi egzekwować swe należności w Europie.

Ale jak można odebrać pieniądze od takiego, który sam nic nie posiada?

Głowią się więc finansiści amerykańscy nad rozwiązaniem tego zagadnienia.

Tymczasem Francja czyni gorączkowe wysiłki, aby dojść do porozumienia z Ameryką i stara się przekonać amerykanów, że w imię szczytnego hasła miłości dla bliźniego, nie powinni oni zabierać francuzom ich ostatnich groszy.

Jak widzimy więc, sprawa długów międzysojuszniczych jest nadal bardzo doniosłą i wpływa w wielkim stopniu na kształtowanie się stosunków między Ameryką i państwami europejskiemi.

Od dłuższego czasu panuje w Europie przekonanie, że Ameryka nie interesuje się sprawami polityki europejskiej. Pogląd ten jest mylny.

Ameryka tylko nie chce maczać swych palców w bagnie europejskiem, natomiast śledzi z wielką uwagą wszelkie zmiany w składzie sił politycznych i ekonomicznych na kontynencie i przeciwdziała takim sojuszom, które skierowane są przeciw interesom Stanów Zjednoczonych.

H. P.

Dyktator Horthy oskarżony o morderstwo.

Świadczy przeciwko niemu były minister spraw wewnętrznych, Beniczky.

Węgry mają po dłuższej przerwie wielką aferę polityczną, która wybuchnęła na Zielone Święta.

Jeszcze premjer węgierski hr. Bethlen, który wyjechał do Genewy w sprawie pożyczki dla Węgier, nie dotarł do siedziby ligi narodów, gdy w Budapeszcie zaszedł fakt, mogący, przynajmniej z zewnętrznych pozorów sądząc, przewrócić całą obecną sytuację polityczną na Węgrzech.

Były minister spraw wewnętrznych z lat 1919/20 p. Beniczky, złożył w sądzie wojskowym w sprawie zamordowania redaktorów socjalistycznego pisma „Nepszava“, jako świadek, zeznania, wedle których **morderstwo to dokonane zostało za wiedzą, a nawet na życzenie dzisiejszego gubernatora Węgier, Horthy'ego.**

Rzecz stała się głośną z tej przyczyny, że tegoż samego dnia zeznania te in extenso ogłoszone zostały w dzienniku „Az Ujsag“, który uległ niezwłocznej konfiskacie i zamknięciu.

Przeciw Beniczky'emu zaś, którego aresztowano, wdrożono niezwłocznie dochodzenie karne.

Oczywiście trudno dziś powiedzieć coś konkretnego o tajemniczem zamordowaniu Somogyi'ego i Bacsó o którem od kilku lat krążyły na Węgrzech najfantastyczniejsze wieści.

Nie o szczegóły dziś też tej sprawy chodzi, ile raczej o powody, dla których Beniczky wystąpił z tem niebywałem iście oskarżeniem naczelnika państwa węgierskiego.

Początkowe wieści nadchodzące z Budapesztu szły w tym kierunku że chodzi tu o początek nowej akcji obozu habsburskiego przeciw regentowi Horthy'emu, mającej na celu uniemożliwienie mu zajmowania dzisiejszego stanowiska, w każdym razie zaś niedopuszczenie go do godności dożywotniego palatyna, czyli zastępcy króla, o czem w ostatnich miesiącach coraz wyraźniej mówiono na Węgrzech. Powtarzano nawet pogłoskę, **iż Beniczky bawił ostatno u królowej Zyty w Lequieto i że atak swój rozpoczął w porozumieniu z nią i z obozem legitymistycznym.**

Bliższe wiadomości nadchodzące obecnie ze stolicy Węgier wskazują atoli wyraźnie, iż obóz legitymistyczny nie myśli się angażować w całą aferę i że Beniczky działał tu na własną rękę. **Jednocześnie zaś wyjaśniło się, iż Beniczky, który milczał w tej sprawie przez lat pięć, przemówił obecnie z tej przyczyny, iż rząd hr. Bethlena zwolnił go od tajemnicy urzędowej, choć dla nikogo, a zapewne i dla członków rządu nie było tajemnicą, w jakim duchu zeznawać będzie były minister spraw wewnętrznych.**

Hr. Bethlen wyjeżdżając do Genewy był więc bez kwestji przygotowanym na tę niespodziankę, aczkolwiek nie mógł przypuszczać, że zeznania p. Beniczky'ego, składane wobec prokuratora wojskowego, znajdą się odrazu na łamach prasy. Interes Beniczky'ego tkwił znowu w tem, ażeby naraziwszy się poważnie, prze swe twierdzenia, nie pozwolić na utopienie ich w falach niepamięci. **Niewątpliwie mimo aresztowania, czuje on się zadowolonym z przebiegu sprawy.**

Pewne jest, że atak jego zachwiał autorytetem gubernatora Węgier i że najmocniejszym czynnikiem w obecnej sytuacji jest premjer węgierski, w którego rękach spoczywa obecnie obrona zaatakowanego dyktatora.

Międzynarodowy kongres bawełniany w Wiedniu.

Specjalna służba ekon. „Republiki“.

Przed 2 dniami został otwarty międzynarodowy kongres bawełny, na który zjechało się 300 delegatów z całego świata. Stany Zjednoczone wysłały delegatów rządowych i przedstawicieli organizacji firmowych. Przedmiotem obrad było ustanowienie rządów polubownych dla wyrównania różnic, wynikających z kontraktami nad ustawą bewełny oraz tkalni bawełnianych. Ma być również wybrana komisja, która wyjedzie do Stanów Zjednoczonych — celem przedstawienia raportu o stanie zbiorów bawełny. Podobno dyskutowane będzie zagadnienie szkód, dokonywanych corocznie przez owady, niszczące bawełnę Wysokość szkód tych wynosiła w roku zeszłym 6 milj. bel.

„Dalszy ciąg nastąpi“

Z humorystyki powieści gazetowych.

Odcinki powieści feljetonowych, umieszczonych w dziennikach, nie mogą przekraczać miejsca, wyznaczonego im w numerze. Czasem więc zdarza się, że w najmniej spodziewanem miejscu kończą się stereotypowemi słowami: „Dalszy ciąg nastąpi“, co wywołuje zabawne zestawienia.

Tak np. odcinek powieści, drukowanej w jednym z dzienników niemieckich, kończył się w tych dniach takiem zdaniem:

„Głęboko uradowana, Renala zarzuciła ręce na szyję swemu narzeczonemu i całując go, rzekła: (Dalszy ciąg nastąpi).

W innej powieści odcinek jej kończy się następującemi słowami szlachetnego jej bohatera:

„Postanowiłem utworzyć przytułek dla biednych dzieci, które straciły rodziców. Do tego celu ma byc użyty po mym zgonie zamek mój Hasslingshaus, a na frontonie jego każe wypisać złotemi głoskami“: (Dalszy ciąg nastąpi).

UPAŁY W SZWAJCARJI.

Genewa.

Z powodu panujących tu upałów, śnieg w Alpach niknie bardzo prędko. Szczyty Rigi i Pilatus są prawie bez śniegu, również droga przez Simplon otwarta jest dla ruchu automobilowego. Tak wczesnego tajania śniegów nie pamiętają tu od kilku dziesieciu lat.

Tragedja na ul. Suffot 3 w Paryżu

Szaleństwo furjata.

Zranił pięć osób został zabity przez policjanta.

W piątym obwodzie Paryża, na ulicy Soufflot 3, istnieje mała i zaciszna restauracyjka, która stała się któregoś wieczora miejscem krwawej tragedji, wywołanej szaleństwem warjata.

Około godziny 8-ej wieczorem właściciele restauracji, małżeństwo Aucher spożywali obiad w zupełnie pustej sali restauracyjnej. Stara kucharka, Marja Forriere obsługiwała przy stole.

Nagle drzwi się otworzyły i do sali wszedł człowiek o atletycznej budowie w wyszarzanem ubraniu i w brudnej czapce, naciśniętej głęboko na głowę. Podszedł do stolika gospodarzy i nie mówiąc ani słowa, włożył rękę do stojącej na stole wazy z zupą. Restauratorka wstała z miejsca i zawołała z oburzeniem: „Cóż to za śmiałość!“

Nieznajomy nic nie odpowiedziawszy, wyciągnął nóż z kieszeni i grożąc nim, zbliżył się do pani Aucher. Mąż jej schwycił krzesło i ugodził niem napastnika w twarz, która w jednej chwili nabrała wyrazu wściekłego gniewu.

Tymczasem restauratorka wybiegła na ulicę, wołając ratunku. W jednej chwili znalazł się w sali policjant, Ludwik Thillier, który pełnił służbę o kilka kroków przed restauracją.

Oczy jego uderzyła następująca scena: właściciel restauracji odpychał od siebie napastnika, który wściekły i szalony z gniewu, usiłował przebić go nożem.

Nie zastanawiając się ani przez chwilę, policjant rzucił się na kolosa i schwycił go wpół w chwili, gdy wymierzał cios. Zranił restauratora w lewe przedramię.

Podczas tych wydarzeń przybyli do restauracji jeszcze dwaj inni policjanci: Gaston Vanier i Paweł Maniot, po których pani Aucher posłała do komisarjatu 5-go obwodu. Rzucili się obaj na szaleńca, chcąc go obezwładnić. Vanier otrzymał ranę w lewe ramię, a Maniot w prawe udo.

Widząc, że nie dadzą sobie rady z furjatem, któremu widok krwi dodawał jeszcze siły, Vanier naładował rewolwer i dał trzy razy ognia. Napastnik zachwiał się. Kula ugodziła go w brzuch. Zerwał się jednakże z miejsca i rzucił się w kierunku kuchni, zatrzasnąwszy za sobą drzwi tak mocno, że w jednej chwili wypadły z nich szklane szyby.

Wpadł do kuhcni, w której znajdowała się kucharka, Marja Forriere. Rzucił się na nią, przewrócił ją i zadawał jej ciosy nożem. Jednakże opadły go siły. Przewrócił się, uderzył głową o deskę do mięsa i padł martwy na ziemię.

Tymczasem na miejsce wypadku przybył p. Magnan, komisarz policji dzielnicy Sorbony. Kazał zawieźć 3-ch policjantów do szpitala Cochin gdzie skonstatowano, że policjant Thillier ma dwa obrażenia lewego płuca i ranę w okolicach skroni. Stan jego jest poważny.

Panią Aucher i Ferriere opatrzono również w szpitalu Cochin. Marja Ferriere została zraniona w lewy policzek i prawe ramię.

Trupa mordercy zawieziono do instytutu medykologicznego. W kieszeniach jego ubrania nie znaleziono żadnych dokumentów, tak że trudno stwierdzić jego identyczność.

Jest to człowiek nędznie odziany i źle obuty, nie nosił pończoch ani skarpetek. Włosy jego są ciemne i siwiejące. Nosi przystrzyżone wąsy.

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC 8 PONIEDZIAŁEK	Dziś: Maksyma Jutro Pryma i Felicjana —:— Wschód słońca o g. 3.18 Zachód o g. 7.51 Wsch. księżyca o g. 8.19 Zachód o g. 4.13 Długość dnia 15.35 Przybyło dnia g. 9.17

Parlamentarzyści angielscy przyjadą do Łodzi w środę.

Przyjazd wycieczki parlamentarzystów angielskich do Łodzi został opóźniony i nastąpi dopiero w środę rano. Pobyt ich w Łodzi potrwa tylko jeden dzień, a w środę wieczorem goście opuszczą miasto.

W związku z tem, został odpowiednio zmieniony program przyjęcia.

Jutro odbędzie się wielki wiec

bezrobotnych pracowników umysłowych.

W związku z interwencją przedstawicieli bezrobotnych pracowników umysłowych u władz państwowych, odbędzie się w dniu jutrzejszym o godz. 9-ej rano w sali pracowników handlowych i biurowych (Al. Kościuszki 21) wielki wiec bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wejście na wiec jedynie za okazaniem legitymacji. (b)

Awantura w restauracji.

W nocy z soboty na niedzielę, w jednej z restauracji tutejszych miała miejsce wielka awantura pomiędzy gośćmi, tak, iż wezwane pogotowie opatrywać musiało rannych. Szczegóły niebywałej awantury poda dzisiejszy „Express“

Kropla ułatwień w morzu trudności.

Udogodnienia w komunikacji kolejowej z zagranicą

Z dnem 1 b. m. w komunikacji kolejowej osobowej z Włochami, Szwajcarją i Czechosłowacją wszedł w życie nowy układ, w myśl którego podróżni mogą na stacjach kolejowych w Polsce nabywać bilety osobowe i zabierać bagaż wprost do stacji tamtejszych, wymienionych w taryfach.

Jak się dowiadujemy, za miesiąc lub dwa wprowadzone będzie takie samo ułatwienie w komunikacji z Austrją. (b)

Emeryci pocieszcie się!

Izba skarbowa wypłaci wam resztę waszych uposażeń.

Izba skarbowa otrzymała okólnik z poleceniem wypłacenia emerytom różnicy, wynikłej wskutek wypłacenia im tylko 50 proc. uposażenia, zamiast 75 proc.

Co zaś do wypłacenia emerytom, wdowom i sierotom niedopłaconych sum, wskutek przyjęcia mylnej relacji marki do złotego, to uregulowanie tych zaległości odbywać się będzie indywidualnie, o ile zgłoszone zostały należyte zastrzeżenia. (b)

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś wieczorem po raz piąty, znakomita, pełna humoru i pikanterji komedja A. Cana „Wilkołak“. Udział biorą pp. Starska, Wołoszynowska, Nowakowski, Kliszewski i Fabisiak.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś, jutro i pojutrze świetny quodlibet pad nazwą „Hallo-park“.

Łódź obchodziła wczoraj aż cztery uroczystości.

Dzień spółdzielczy. — Święto przysposobienia wojskowego. — Tydzień bandery morskiej. — Zakończenie kursów w szkole policyjnej.

W dniu wczorajszym miasto nasze obchodziło cztery uroczystości, które dzięki ładnej pogodzie i ogólnemu zainteresowaniu wypadły okazale.

ŚWIĘTO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

O godz. 10 rano przed katedrą zebrali się przedstawiciele władz, by wziąć udział w święcie przysposobienia wojskowego naszej młodzieży.

Na plac katedralny przybyli p. wojewoda Darowski, prokurator sądu okręgowego Szmydt, wicewojewoda Łyszkowski, prezes izby skarbowej p. Towarnicki, generał Jung, komisarz rządu p. Iżycki, inspektor głównej komendy policji p. Ludwikowski, inspektor policji łódzkiej — p. Wróblewski, komendant Roszkowski i konsul francuski p. Marci.

Z lewej strony katedry ustawiła się kompanja piechoty z orkiestrą oraz szpalery hufców wyszkolenia wojskowego. Przy dźwiękach hymnu narodowego przeszedł generał Jung w otoczeniu wyższych wojskowych wzdłuż wyprężonych szpalerów młodzieży, poczem rozpoczęło się nabożeństwo w katedrze.

ZAKOŃCZENIE KURSÓW W SZKOLE POLICYJNEJ.

P. wojewoda Darowski w asystencji inspektora Wróblewskiego przeszedł wzdłuż ustawionej policji pieszej, oddziału rowerzystów i policji konnej.

Po nabożeństwie odbyła się defilada przed władzami wszystkich oddziałów policji, a następnie przemaszerowały hufce przysposobienia wojskowego. Po defiladzie szkoła policyjna udała się do parku „Źródliska“, gdzie odbyły się publiczne popisy z niezwykle urozmaiconym programem. Równocześnie odbyły się igrzyska sportowe wszystkich stowarzyszeń młodzieży i sportowych na boisku D.O.K. (b)

ŚWIĘTO SPÓŁDZIELCZE.

Już nad ranem na wszystkich placach miejskich zbierały się tłumy robotnicze, skąd następnie zeszły się na Wodnym Rynku pod wspólnym sztandarem kooperacji.

O godz. 10 rano ruszył olbrzymi pochód ulicami Główną i Piotrkowską do Placu Wolności, na którym wystawiono prowizoryczne mównice.

Równocześnie z dwuch mównic oraz z balkonu magistratu przemawiali posłowie i radni, wykazując znaczenie, jakie ma kooperacja dla narodowego życia gospodarczego oraz dla całego ustroju społecznego i ekonomicznego.

Poseł Harasz, który przemawiał z balkonu magistratu w przemówieniu swem zaznaczył, że właśnie obecna głowa narodu p. prezydent Wojciechowski był wybitnym działaczem na niwie kooperacji w Polsce.

TYDZIEŃ BANDERY POLSKIEJ.

Gdy przemówienia skończyły się, o godz. 12-ej w południe, na gmachu magistratu ukazała się olbrzymia bandera morska o barwach białej i amarantowej z orłem na białem polu chorągwi.

Równocześnie z balkonu magistratu przemawiali przedstawiciele miasta oraz członkowie komitetu „Tygodnia bandery“. Mówcy wskazywali na niezw[illegible] doniosłość, jaką ma dla Polski żegluga morska i rzeczna, oraz rozbudowa kanałów Wisła — Odra— Bałtyk.

Uroczystości w dniu [illegible] zakończyła [illegible] w sali filharmonji urządzona przez komitet obchodu „Dnia kooperacji“. (b)

—:o:—

Wśród dźwięków jazz-bandu rozległy się strzały!...

Zaczepiony porucznik broni się rewolwerem.

Z Warszawy donoszą nam:

W podziemiach galerji Luxenburga funkcjonuje od kilku dni dancing „Kakadu“. Ubiegłej nocy wśród gości

znajdował się porucznik

1-go pułku lotniczego p. Adolf Michałowski. Siedział sam przy oddzielnym stoliku, popijając kawę.

Kabaret nie jest przybytkiem trzeźwości. Pewien podchmielony gość potrącił porucznika Michałowskiego, ten zaś dla pewności

przeniósł się z krzesłem

w bezpieczniejsze miejsce, co doprowadziło niezgrabnego jegomościa do pasji.

Zamierzył się na oficera i nietrafił. Chciał po raz drugi podnieść rękę, ale w tej samej chwili porucznik

wyjął rewolwer

i strzelił dwukrotnie.

Obie kule trafiły w ścianę.

Na sali zapanowała konsternacja. Ucichły

dźwięki jazz-bandu,

zbiegła się służba, zaalarmowano władze.

Wkrótce do dancingu przyjechał oficer inspekcyjny z komendy miasta, oraz przodownik 12 komisarjatu.

Mężczyzną, do którego strzelił por. Michałowski. okazał się p. Tadeuszem Pekiem, przyjezdnym ze Lwowa, zamieszkałym od miesiąca w hotelu Angielskim.

Wiadomości sportowe.

Mecze łódzkie.

G.M.S. — SZTURM 4:5 (0:5).

Do przerwy silna przewaga Szturmu.

RAPID — KADIMAH 2:0 (0:0).

Zasłużone zwycięstwo Rapidu.

RUDZKIE TOW. — SPARTA 6:1.

Do przerwy gra równa. Po pauzie Sparta „puchnie“ i pozwala sobie strzelić 5 bramek.

Ł.T.S.G. — UNION 2:1.

Zawody o puhar czerwonego krzyża zakończyły się zwycięstwem drużyny Ł.T.S.G.

BURZA (Pabjan.) — BAR KOCHBA 1:0.

Ł.T.S.G. II — BAR KOCHBA 5:0.

ZAWODY SZOSOWE O MISTRZOSTWO WOJ. ŁÓDZKIEGO.

W dniu dzisiejszym rozegrane zostało mistrzostwo województwa łódzkiego na szosie na przestrzeni Krzywie Łowicz i z powrotem 100 klm.

Pierwszy przybył do mety Oswald Müller (Union), w czasie o 8 minut wcześniej przed przepisanym czasem, drugi Patzer, trzeci „Ford“.

Zawody o mistrzostwo Polski.

POGOŃ — WARTA 2:2 (1:2).

Lwów, 7 czerwca.

Pierwsze finałowe zawody o mistrzostwo Polski między poznańską Wartą a miejscową Pogonią zakończyły się nierozegraną. Do przerwy udaje się Warcie utrzymać prowadzenie, lecz po połowie uwidacznia się silna przewaga miejscowych, którzy też wyrównują. Warta pod silnym naciskiem Pogoni, chcąc utrzymać remis gra odtąd na czas.

Bramki uzyskali dla Pogoni Szabakiewicz i Garbień, dla Warty: Niziński i Staliński.

VASAS — POLONJA 1:0 (0:0).

Warszawa, 7 czerwca.

Odbył się tutaj dzisiaj mecz piłki nożnej między węgierską drużyną Vasas a miejscową Polonją, która mogła wyjść z powyższych zawodów zwycięscą, gdyby nie zmarnowała licznych dogodnych pozycji podbramkowych.

Gra przez cały czas otwarta z lekką przewagą gości.

KRAKÓW — LWÓW 2:1.

Kraków, 7 czerwca.

Międzymiastowe zawody w piłkę nożną zakończyły się zwycięstwem Krakowa w stosunku 2:1.

Bramki strzelił dla Lwowa Steuerman dla Krakowa Chróścicki i Zastawniak z karnego.

CZARNI — MAKKABI 2:0.

Kraków, 7 czerwca.

Odbyte wczoraj zawody między Czarnymi ze Lwowa, a tutejszą Makkabią dało wynik 2:0 dla pierwszych.

REPREZENTACJA KLUBÓW TORUNIA — T.K.S. 5:3.

Toruń, 7 czerwca.

Dziś odbył się tutaj mecz między teamem toruńskich klubów a mistrzem okręgu toruńskiego, który zakończył się klęską mistrza w stosunku 5:3.

MIĘDZYNARODOWE WYŚCIGI KOLARSKIE W WARSZAWIE.

Warszawa, 7 czerwca.

Na odbytych dzisiaj wyścigach Lange przegrywa z meczu z startów do szwajcara Abegrena, który przebył w czasie 12 m. 50 s. W biegu na 3.000 mtr. o nagrodę starościny warszawskiej Podgórski bije Szymczyka i Stankiewicza, czas 5 m. 3 s.

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mies

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty) NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 p drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 5

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Oltaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.